№. 10. w Wtorek dnia 13. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Berlin, 5. Stycznia. — W téj chwili nadeszło tu pismo Uhlicha, pod tytułem: „Do protestanckiéj-niemieckiéj konferencyi w Berlinie. List otwarty do wszystkich deputowanych zgromadzających się synodów niemieckich.“ (Wolffenbüttel u Holle.) Odezwa ta jest jasna i zajmująca, jak wszystko co z ust i z pod pióra wychodzi Uhlicha. Trafny jest jego obraz, który skreśla sprzeczne żywioły i zwalczające siebie rozpadłe kierunki w kościele protestanckim, i tym więcéj wpływu na umysł czytelnika wywiera, że Uhlich z całym zapałem wymowy owe bolesne opisuje walki, które staczać musi indiwidualne przekonanie z przymusem utrzymywanym pozytywnością chrześcijańskiéj religii. Napomina przeto konferencyą, aby starała się oswobodzić napiętość religijnego przekonania, przez nadanie działalności subjektywnéj prawnéj swobodzie w organizmie kościelnym. Przytém rozwodzi się nad przestarzałą dogmatycznością o duchu i materyi, niebie i ziemi, królestwie łaski i natury, jako niepowrotnie upadłą. Dowodząc niepodobieństwa zaprowadzenia w naszych czasach nowego systematu wiary przymusowéj, przypomina konferencyi główną zasadę tego czasu: „że prawdziwa wiara przedewszystkiem wymaga wolności! Żąda przeto od konferencyi, aby kilka jasnych i ważnych zasad rzuciła, któreby umysły pochwyciły z całą serdecznością, a drobiazgi dziś rozpalające umysły jako podrzędne uznała, przeznaczając je w zakres uczoności literackiéj, nie zaś zbawienia i błogosławieństwa. Starać się powinna przytém, aby tym zasadom, lecz bez przymusu, hołdowano w życiu publiczném i w zewnętrznem urządzeniu państwa. W tym znaczeniu pozdrawia Uhlich konferencye, dodając, że do rozwiązania tak zbawiennéj zasady dla ludzkości nawet konferencyi nie potrzeba.

Berlin, d. 6. Stycrnia. — Ze względu na obiegające powiastki o duchach, które się tu różnym szyldwachom pokazywać mają, wymieniają podoficera Sybilskiego, z pułku cesarza Franciszka, który ma być bardzo nabożnym katolikiem. W ogóle pełno obiega tu teraz bajek w mieście. Tak opowiadają sobie o azyatyckim księciu, który zachowuje najściślejsze inkognito i stanął w hotelu pod lipami u Lui, mając zamiar pojąć jakie dziewcze niemieckie za żonę, bo słyszał iż niemki najlepszemi są gospodyniami. Nie zważa przytém na stan i majątek swéj przyszłéj małżonki. Dla tego mnóstwo ten mniemany książe ma odbierać listów. Ciekawe dziewczęta jednak nie mogą właściwego dojrzyć księcia, bo równocześnie stoi w hotelu wielu młodych chłopaków, dorozumiewają się przeto, że najbrunatniejszy jest owym księciem azyatyckim.

Królewiec, 2. Stycznia. — Komenda zostająca w Pillkallen i Stołupianach, ku obronie tamecznych mieszkańców naprzeciw napaściom zgłodniałych mieszkańców Polski przechodzących granice pruskie, nową zostanie zastąpiona komendą. Dziś wyszło ztąd pod dowództwem porucznika Erdmanna I., 94 żołnierzy, 2 doboszów, 8 podoficerów i chirurg, do Gumbina, gdzie dalsze otrzymają instrukcye. Ztąd wypada, że wielka bieda panuje na granicy i dla tego dłużéj tam pozostanie komenda ku obronie. — Nowy rok rozpoczął się tu od oderwania się kaznodziei Dr. Detroit od kościoła panującego ewanielickiego. Uroczysty ten akt odbył się tu przedpołudniem w czasie kazania, które miał Dr. Detroit w nowy rok w kościele francuzko-reformowanym. Ponieważ utworzyła się tu nowa gmina po oddaleniu kaznodziei Dr. Ruppa, przeto spodziewać się należy, że i gmina reformowana francuzka pójdzie za jéj przykładem. Osmnastu duchownym, którzy się za Dr. Ruppem wstawili, odpowiedział konsystorz, żeby się zatrudniali swojemi nie zaś obcemi interessami. Lecz taka odpowiedź na te czasy nie wystarcza. Jak w Gdańsku tak i unas żywiół religijny przeważa. Żyjemy w czasie bardzo ruchliwym, a nawet przez gazetę powszechną pruską ogłoszone odprawy sejmowe mało przyczyniają się do uspokojenia. Codzień niemal zgromadzają się przyjaciele światła, protestanci, reformowani. katolicy niemieccy i inne osoby jeszcze, które się nie oświadczyły za żadném stronnictwem i biorą udział w powszechnych naradach. Z tego powodu panuje tu odmęt w zawodzie kwestyi religijnych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, d. 8. Stycznia. — W dniu onegdajszym Najjaśniejszy Pan w towarzystwie JO. księcia feldmarszałka namiestnika królestwa, o godzinie 11téj z rana znajdować się raczyl na nabożeństwie odbytém w cerkwi zamkowéj, z powodu święta Bożego Narodzenia według dawnego stylu, gdzie zebrani byli wyższych stopni urzędnicy wojskowi i cywilni; po ukończeniu takowego, w obecności J. C. K. Mości, odbyła się defilada batalionu piechoty na dziedzińcu zamkowym. Poczém Naj. monarcha, przy powrocie swym do Łazienek, zwiedzić raczył pałac Belwederski. (Gaz. Warsz.)

F r a n c y a.

Paryż, d. 3. Stycznia. — Dziennik sporów oświadcza się względem komisyi sdressowéj: dyskussya poprzedzająca głosowanie była dosyć spokojną, jak łatwo było można przewidzieć. Kiedy położenie rzeczy nie nastręcza przedmiotu do dyskussyi, przeto nie można rozprawić, mimo największéj skłonności. Pytania polityczne niedadzą się według upodobania tych, co chcą szarpać ministeryum, wywołać lub tworzyć. Chociażbyśmy na zewnątrz i na wewnątrz szukali, nie znajdziemy nic, czemby publiczna uwaga mogła być zatrudnioną. Zdaje nam się, że nawet publicznéj opinii z tém jest dobrze i spodziewamy się, że tak samo będzie i z parlamentarną opinią. Z resztą nawet główni przywódzcy lewego środka, najskłonniejsi do napaści, zachowują teraz ostrożne milczenie. W niektórych biurach przystąpiono na wyraźny wniosek ich przyjaciół bez diskussyi do głosowania. Stronnictwo konserwatywne podobną większość zyskało, jak przy pierwszém głosowaniu, z 9 komissarzy otrzymało 8. Nimi są Peyramont, Delessert, Cousture, Vitet, Bignon, Lefebvre, Demouseaux de Givré i Dangeville. St. Mare Girardin w piątém biurze wybrany nie należy więcéj do większości. On będzie w komissyi jedynym reprezentantem opozycyi, spes ultima Trojae, a jaka jeszcze do tego!

Na interpellacye Lasteriego i Berryera w pierwszém biurze izby deputowanych odpowiedział Guizot według sprawozdania ministeryalnych pism niemal w te słowa: mowa od tronu zmieniłaby swój charakter, któren mieć musi, gdyby mnóstwa podrzędnch pytań dotknęła, które należą do rospraw nad adressem. Rząd nie cofnie się przed żadném oświadczeniem. Co się tyczy pytania względem La Plata, właśnie ono jest przedmiotem prac dyplomatycznych. Mowa od tronu wszystko powiedziała w téj mierze co powiedzieć mogła. Nie tak się rzecz ma z pytaniem ze względu na Stany zjednoczone, na które ministeryum gotowe dać odpowiedź. Polityka Francyi zmierza do tego, aby w Ameryce niepodległe państwa powstały, ale równie nie chce w Ameryce uniwersalnéj rzeczypospolitéj, jak w Europie uniwersalnéj monarchii. Na kilka uwag Lesteyriego odpowiedział minister: rząd zamierza pozostać wiernym lipcowéj rewolucyi, jeżeli w tegoroczném mowie od tronu nic nie zostało powiedzianém o wolnościach publicznych, stało się to z tego powodu, iż wspomniano o nowszych instytucyach, które są ich podstawą, a bez których owe wolności byłyby czczém słowem.

Arcybiskup paryzki Affre, podziękował królowi w Nowy rok, za jego staranie względem restauracyi kościoła Notredame w Paryżu. Kościół zaczął budować król Robert, syn Hugo Kapeta na zwaliskach świątyni Jowisza w roku 1026., a pod Filipem Augustem został w roku 1182. powiększonym.

Korrespondent londyński gazety France donosi, że lord Aberdeen przesłał lordowi Cowley notę do przełożenia jéj gabinetowi tuileryjskiemu. Cowley wręczył osobiście ją Ludwikowi Filipowi, z odpisem dla ministerstwa spraw zewnętrznych. Nota ta zawiera oświadczenie minsterstwa angielskiego, iż gabinet tenże wstrzymać się zamierza od mieszania się do pytania małżeńskiego królowéj hiszpańskiéj, niemniéj nie ścierpi, aby jéj zapomocą układu nasuwano kandydata na małżonka. Tudzież nie uzna żadnego układu, któryby w duchu francuzko-hiszpańskim był zawarty. Nadto lord Aberdeen podobną notę przesłał gabinetowi hiszpańskiemu, w skutek czego oziębł Narvaez względem angielskiego posła.

Generał Bourjolly przybył z Algieru do Paryża.

Ministeryalna Epoque udziela następujących wyjątków z kazania księdza Lacordaira, które miał w niedzielę w Notredame: najmilejsi słuchacze! »Jezus Chrystus przekazał wam owocpracy waszéj za jedyną własność, którą posiadać możeci; nadto ustanowił granice posiadłości ziemi. Rzekł do bogatych: własność do was nie należy, lecz tylko użytek z niéj w takiéj mierze, jaka jest potrzebna do waszego utrzymania. Reszta, jakakolwiek ona pozostaje, należy do ubogich, wy jesteście tylko administratorami waszych obszernych wolności.« Ztąd wnosić by można, że ksiądz Lacordaire jest komunistą. W drugiéj części swego kazania powiada: są rany, na które cierpią potężni, a najgorszą ze wszystkich jest rana ekonomiczna. Rana ta ma swój początek, iż sobie wystawiają ziemię za bardzo wielką, aby dostarczała wszystkich potrzeb i życzeń materyalnych. Lecz to jest błędem. Popierajcie waszą przemysłowość jak daleko chcecie, ziemia zawsze pozostanie dla was za małą. Ani koleje żelazne, ani wysokie piece fabryczne nie powiększą téj ziemi. Trzeba pracować, bo to jest największe szczęście. Nic nie posiadać, jak same ramiona do pracy dziennéj, to jest największe szczęście na ziemi.« Jedno pismo poranne zapytuje, czyli też prawdziwie ksiądz Lacordaire odezwał się w te słowa do swoich słuchaczów.

Anglia.

Londyn. — Skutek nieprzewidzianych zmian, które miały tutaj miejsce, był niezmierny. Ludy i monarchowie zagraniczni uważali dymisyę lorda Aberdeen i wejście do gabinetu lorda Palmerston za wypadek ważniejszy, i bliższe skutki za sobą pociągnąć mogący jak zniesienie prawa zbożowego. Postępowanie poprzednie lorda Palmerstona i jego agentów musiało usprawiedliwiać ten brak zaufania i obawę wszystkich części świata i wszystkich gabinetów europejskich. Sprawy, które polityka Anglii szczególniéj powinna ochraniać, były najbardziéj narażonemi przez ową nadzieję powrotu lorda Palmerston do władzy. Często mówiliśmy o złych skutkach dla Anglii i dla Europy, polityki, naznaczonéj dumą wyrażenia, więcéj jeszcze jak niedorzecznem prowadzeniem naszych interesów, ale dopiero niedawno poznaliśmy skutek zgubny i trwający dotąd polityki lorda Palmerston z 1840 roku, i obelg rzucanych przezeń na jego przeciwnika i następcę. Zapomniano nagle, w postrachu i wstręcie wzbudzonym porzuceniem wszystkich dobrych zasad, o usługach, jakie oddał sprawie pokoju, związkowi z Francyą i prawdziwym interesom angielskim, bo to wszystko poświęcił dla zyskania nędznego tryumfu w Syryi. Musimy przyznać, że nie bacząc na błędy wielkie i niepojęte, które w końcu popełnił gabinet Melbourne, nie mamy złego wyobrażenia o charakterze lorda Palmerston, i nie sądzimy, by chciał powiększyć jeszcze siłę zgubnych skutków swoich błędów, zamiast starać się o ich naprawę i złagodzenie. Ale nie można się dziwić, że ludzie polityczni szczególniéj we Francyi i za granicą mniéj są przystępnemi dla tego przekonania w tym względzie, a publiczność, sądząc tego ministra z jego czynów i wyrazów, uważa go za niezdolnego do prowadzenia spraw Anglii i za człowieka nader niebezpiecznego dla pokoju świata. To jest prawdą szczerą, a chociażby przekonanie to było cokolwiek przesadzonem, jednakże jest ono upowszechnionem po wszystkich sferach politycznych i handlowych Europy i wiele mogło się przyczynić do wstrzymania wejścia do gabinetu lorda John Russell. Nie można pozwolić, ażeby minister spraw zagranicznych w Anglii był przedmiotem powszechnéj obawy; nie dziwiliśmy się, gdy nam oświadczono, iż myśl ta przeszkodziła uformowaniu się gabinetu lorda John Russell, ponieważ niektórzy koledzy lorda Palmerston nie chcieli należeć do składu administracyi jedynie z tego powodu. Wigowie mimowolnie przystali na politykę lorda Palmerston, wigowie zatém powinni znosić część powszechnego potępienia przywiązanego do tego imienia. Zarazem jesteśmy przekonanemi, że we Francyi żywiono szlachetną chęć zniesienia téj klęski w sposób najlepszy, która zdawała się nieuniknioną, i że gabinet francuzki raczéj został wzmocnionym jak osłabionym przez tę zmianę. Nigdy zapewne pan Guizot nie zdawał się konieczniejszym jak wówczas, gdy w gabinecie angielskim geniusz pokoju ustąpił geniuszowi wojny, miłość pokoju istniejąca w głębi serca wszystkich ludzi uczciwych, nawet w opozycyi francuzkiéj, nie zważając na ich postępowanie nierozważne i mowy deklamacyjne, powiększyła się jeszcze jak tylko przekonano się, że świat jest wystawiony więcéj jak kiedykolwiek na wojnę.«

Belgia.

Bruxella, d. 2. Stycznia. — Wczoraj przyjmował król, otoczony swą familią, ciało dyplomatyczne, deputacye senatu i izby deputowanych, sąd kassacyjny i t. d. Miane przy téj uroczystości mowy żadnéj nie mają dla zagraniczny wagi. Król jutro się uda w towarzystwie swego intendenta Conway do Ardenne.

Niemcy.

Ulm, d. 3. Stycznia. — Wielki i piękny projekt Pritwitza fortyfikacyi około naszego starego miasta, ulegnie zapewne zmianom, gdyż państwa północnoniemieckie in pleno zaprotestowały przeciw znaczniejszym składkom do kassy związku niemieckiego, przeto zakres prac około fotyfikacyi bardzo się zmniejszy. Z tego powodu wiele układów zawieszono z prywatnymi właścicielami gruntów, które miały być zajęte na warownie i nie wiadomo czyli nawet prawy brzeg Dunaju w zakres wchodzić będzie.

Z Meklenburga pod d. 2. Stycznia donoszą, że jeszcze w tym roku cała kolej żelazna z Berlina do Hamburga ukończoną i użytkowi publicznemu otworzoną zostanie.

Szwajcarya.

Waadt. — Rada stanu wydała do prefektów i municypalności okólnik, w którym wyraźnie wypowiada swój zamiar wytoczenia processu kryminalnego duchownym, którzy się do dymissyi podali a odbywać chcą nabożeństwo w kościołach. Podobny zakaz odebrały i gminy, ażeby nie pozwalały swoich kościołów i gmachów do nabożeństwa dymissyonowanym duchownym.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań, d. 12. Stycznia. — Patrząc na okropną nędzę, która szczególniéj przedmieścia nasze zalega; widząc zgorszenie i rozpacz, jakie ztąd nieraz powstają, czyjeż, ach czyjeż serce nie zaboleje nad dolą biednego pokolenia młodocianego, które w tak okropnych okolicznościach nędzny swój żywot zaczyna, które jak roślina słaba, śród zawiei, mrozu i głodu musi z przykrością oddychać i wzrastać? Któż mimowolnie nie jęknie, kto nie westchnie wraz z rodzicami tych nieszczęsnych istot, gdy sobie o ich wychowaniu i jakiémkolwiek wykształceniu onych wspomni? — A cóż dopiero, kiedy straszliwy nieurodzaj nas nienawidzi; — kiedy ostateczne sił wytężenie na najlichszą nawet strawę biednemu wyrobnikowi nie starczy! Jakże wtenczas ciężki, jakże okropnym stan tych najnieszczęśliwszych ludzi?! — Oh, jakże im błogo, gdy w tak straszliwéj doli, choć łzę tylko litości ktokolwiek nad nimi uroni? Jakaż to ulga, jaka wdzięczność w ich sercu, gdy ich choć najmniejszym datkiem ktoś wesprze! Jakież nakoniec dla nich dobrodziejstwo nieskończone, gdy w tak trudnéj porze ktoś za nich dzieci im ogrzeje, nakarmi, odzieje i jeszcze przy zabawie troszeczkę pouczy? A mogłyżby się ostać publiczne ku temu celowi przytułki, gdyby — jak anioły pocieszyciele, nie jawiły się w takich czasach osoby, co datkiem, posługą, lub poświęceniem talentu a przemożeniem twórźliwości swojéj starają się o przysporzenienie zasobów dla takich domów otuchy? Zasługa takich osób, sama przez się znakomita, jakżeż się zwiększa w czasie potrzeby! — Dzięki wam przeto, którzy około wspomożenia takich przytułków ze szczególniejszą krzątacie się gorliwością, dzięki wam, cne dusze, co przysparzaniem funduszów istnienie Domów Ochrony zabezpieczacie; dzięki wam ostatecznie zacne Panie, które nie wahałyście się na chwilę, gdy wam o dobru publicznem wspomniano, wystąpić publicznie na scenę w końcu roku zeszłego, i przyczynić się głównie do tego, że w czasie takiéj drożyzny byt Ochron tutejszych nie został na szwank wystawionym! — Przyjmijcież podzięki od biednych dziatek i rodzin, którym gorzkie łzy niedoli otarłyście z wynędzniałego ich oblicza, — a bądźcie przekonane, że zasługa wasza policzoną wam będzie w Niebie! R.

— W tych dniach wyszedł z tłoczni Kamieńskiego i Spółki poemat pod tytułem »Katedra na Wawelu« który się odznacza wielu szczytnemi obrazami i ponętną treścią. Wydanie jest okazałe. Nakład Redakcyi Tygodnika.

Warszawa. — »Przeglądu naukowego« wyszedł numer 1. na rok bieżący, który jest piątym rokiem trwania tego pisma. Numer ten od dni kilku już będący w obiegu, zawiera: Rozwój zasad umysłu polskiego w piśmiennictwie, przez professora Dominika Szulca; główne początkowe zasady i określenia nauk przyrodzenia a szczególniéj zoologii powszechnéj, przez Stanisława Konstantego Piętruskiego, członka wielu bardzo towarzystw uczonych; o kobietach przez M. z N. Mirską; przegląd Mazura z Płockiego; Kronika piśmiennicza polska; o znaczeniu Pruss dawnych, przez Dominika Szulca; Nowiny warszawskie; Nowości zamiejscowe. — Przegląd wychodzi trzy razy na miesiąc; kosztuje z początku rocznie złp. 30, półrocznie złp. 20. Prenumerować można we wszystkich księgarniach war-

szawskich, a mianowiciew składzie głównym u Fr. Spiess i spółki przy ulicy Senatorskiéj, oraz w redakcyi Nr. 616. przy ulicy Danielewiczowskiéj, obok biblioteki Załuskich.

Wiadomości handlowe. Londyn, 26. Grudnia: Powrót Sir Roberta Peel do steru rządu jest wypadkiem, który najdobroczynniejszy wpływ wywrze na handel, gdyż przy teraźniejszych okolicznościach on tylko jeden jest w możności, zaprowadzić szybkie i zadowalające zmiany w obecném prawie zbożowem. Dla tego też zaraz po powrocie dotychczasowego gabinetu (z niektóremi zmianami jak utrzymują) ukazało się powszechnie większe daleko zaufanie i pewność we wszystkich interesach handlowych. Renty podniosły się o 2 $2\frac{1}{2}$ pCt a w handlu zbożowym objawiła się prawie na wszystkich targach nader żywa i pomyślna reakcja. Jednakowoż dotąd co do widoków i zamiarów gabinetu nie ma jeszcze nic pewnego; domyślają się przecież, że połączenie się i zgoda gabinetu pod kierunkiem Sir Roberta Peel jest niezawodną wskazówką, iż mu uczyniono potrzebne ustąpienia, i spodziewają się ztąd, że minister na posiedzeniu parlamentu który w dniu 22. Stycznia ma być otwartém, przedstawi takie środki, którym przyzwolenie. Izby wyższéj jest zapewnione, a które zarazem wymaganiom ludności zupełnie odpowiedzieć będą mogły.

W poprzednich naszych doniesieniach rozmaicie podaliśmy mniemanie zapewne, że upadanie cen pszenicy najwięcéj wynika z niepewnych i ciągle zmiennych okoliczności politycznych, i dla tychże samych powodów, nie spodziewamy się bynajmniéj wielkiego w nich polepszenia, dopóki tylko los praw zbożowych stanowczo rozstrzygniętym niezostanie; jednakże uważamy za obowiązek oznajmić, że już najniższy stan cen pszenicy przeminął i że się wkrótce po rozpoczęciu nowego roku pewniejszy stan interesów zbożowych objawi. Szkody sprawione przez chorobę kartofli niezaprzeczenie zostały wygórowane, ale po odjęciu nawet tego wygórowania, wypadek zbioru jest zatrważający, a teraźniejsze ceny dowodzą, że te skutki coraz bardziéj uczuwać się dają, gdyż dobre, zupełnie zdrowe kartofle dosięgły już takiéj ceny, że dla klassy ubogiéj niedostępne są prawie. — Większe potrzebowanie chleba będzie tego naturalnym wypływem, a gdyby złe obecne wynikało zupełnie z dotychczasowego zamknięcia portów dla zagranicznego zboża, to po ich otworzeniu, ustaćby mogło, ale w skutek niedostatku kartofli ceny pszenicy w krótkim czasie dojdą do téj stopy napowrót, z któréj obecnie przez okoliczności zwrócone zostały.

Prawie na wszystkich targach w tym tygodniu na prowincji odbytych podwyższono wymagania na pszenicę, i domagano się 1. do 2. szyl. na kwarterze wyżéj. Tu, na Marklane, ruch interesów przez święta został wstrzymany. W poniedziałek widać było pomnożoną chęć do kupna, a właściciele domagali się podwyższenia o 1. do 2. szyl. na kwarterze. We środę zbywało tutaj na nowych dowozach, a potrzebni kupcy nie mogli już nic dostać po cenach poniedziałkowych, jakoteż dziś mało który z właścicieli pszenicy na te ceny rad był przystać. W zagranicznéj pszenicy polepszenie ceny prawie tym samym krokiem poszło co w towarze angielskim, ale i tu dążność do podwyższenia postrzegać się dawała. Na towar pod kluczem widać było więcéj spekulantów; lecz, że właściciele ofiarowanych cen brać nie chcieli, mały bardzo obrót przyszedł do skutku; dobra, wysoko-pstra Gdańska pszenica powszechnie trzymaną była na 58 szyl. dawano chętnie 56 szyl. Teraźniejsze ceny przecięciowe wskazują podobieństwo, że cło podwyższone zostanie; jednakże nikt nie myśli opłacać cła od zwojego towaru w obecnym stanie rzeczy i prawa zbożowego.

Dowóz jęczmienia nie byl bardzo znaczny, dobry na słód zdatny towar mocno sie trzymał w cenie, a nawet za pośledniéjsze gatunki, lubo żądania nie były żywe, dawano całkowicie dawniejszejsze ceny. W owsie nie miała miejsce żadna ważniejsza zmiana; dowozy z Irlandji nie zwracają uwagi, tém bardziéj, że nie można rachować na znaczne z tamtąd dowozy, bo tam owies droższy jest i będzie jak w saméj Anglii, i lepiéj go właściciele zbędą na miejscu, skoro go na mąkę przemielą.

Sala handlowa w Poznaniu. — (Ceny targowe dnia 12. Stycznia 1846. r.) — Pszenica tal. 3. do tal. 3. 5 sgr. za wiertel, żyto tal. 2. 1 sgr. 3 f. do tal. 2. 5 sgr. za wiertel, jęczmień tal. 1. 20 sgr. do tal. 1. 22 sgr 6 fen. za wiertel, owies tal. 1. 5 sgr. za wiertel, tatarka tal. 1. 10 sgr. do tal. 1. 12 sgr. 6 f. za wiertel. (8 wierteli redukuje się na 9 Berl. szefli.) Beczka spirytusu 120 kwart $80\frac{0}{0}$ Trallesa Tal. $14\frac{5}{6}$.

Dowóz na dzisiejszym targu był nieznaczny i najwięcéj zboża kupowano na potrzebę miejscową. — Jęczmień ciągle poszukiwany.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj wsi szlacheckiéj Turzyn, położonéj w powiecie Szubińskim, były zapisane w Rubryce III. dla Anny z Garczyńskich rozwiedzionéj małżonki byłego właściciela Jana Nepomucena Mycielskiego, późniéj zamężnéj Kurczewskiéj:

pod liczbą 2. — 23,302 Tal. 3 sgr. 7 f. jako reszta zapisanéj w skutek rozrządzenia z dnia 13. Stycznia 1800. r. summy posagowéj w ilości 33,333 Talarów 10 sgr., i

pod liczbą 4. — 18,641 Tal. 20 sgr. 10 f. zapisanéj na mocy rozrządzenia z dnia 28. Września r. 1801. summy w ilości 26,666 Tal 20 sgr., z któréj jednakowoż 16,666 Tal. 20 sgr. odłączone zóstały dla 6cioro dzieci Kurczewskiéj z pierwszego jéj małżeństwa z Mycielskim, mianowicie Julienty, Ignacego, Józefy Walentyny, Edwarda i Katarzyny rodzeństwa Mycielskich.

Oprócz tego były także zapisane obydwa te intabulaty na dobrach Rawiczu, Szkaradowie, Solaczu, Gostynie i Szymankowie, i zostały już przy podziale dochodów i cen kupna dóbr rzeczonych zaspokojone aż do pozostałéj reszty summy kapitalnéj 4229 Tal. 9 sgr. 9 fen. wraz z prowizyami od tychże.

Przy podziale ceny kupna i dochodów dóbr Turzyna, które sprzedane zostały w konkursie Mycielskiego w drodze sprzedaży koniecznéj, przyszła reszta wspomniona obydwóch powyższych intabulatów do zupełnéj percepcyi, i została wziętą w ilości 6391 Tal. 8 sgr. 6 fen. do massy specyalnéj Anny Kurczewskiéj, gdyż dokument główny i dokument odłączony na intabulat drugi w ilości 18,461 Tal. 20 sgr. 10 fen. nie mógł być przystawionym.

Wzywają się więc wszystkie te niewiadome osoby, któreby jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze posiadacze zastawu lub z jakiegokolwiek źródła do massy téj specyalnéj pretensye mieć mniemają, aby takowe dla uniknienia wykluczenia zameldowali najpóźniéj w terminie na

dzień 27. Czerwca 1846.

zrana o godzinie 11stéj wyznaczonym przed Deputowanym Wym Kurnatowskim Radzcą Sądu Głównego w naszéj Izbie instrukcyjnéj.

Bydgoszcz, dnia 25. Listopada 1845.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział Iszy.

SPRZEDAZ PUBLICZNA
celem
uczynienia działów.
Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Popowo wraz z wsią Debrzno w powiecie Międzychodskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa włącznie z borami oszacowane na 22,059 Tal. 21 sgr. 11 fen., mają być dnia 11. Maja 1846. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Współwłaściciele z pobytu niewiadomi, jako to:

Teodor Wincenty i Antoni Stanisław bracia D'Alfonçe, oraz sukcessorowie Karola Oppen i Tadeusza Władzimierza Magloire D'Alfonçe,

zapozywają się na takowy publicznie.

Oprócz tego wzywają się wszyscy nieznajomi pretendenci realni, aby się pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie niniejszym zgłosili. Poznań, dnia 4. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

Wywołanie sądowe.

Na etatach krajowych długów prowincyalnych Rejencyów w Poznaniu i Bydgoszczy umieszczone są dla właścicieli gruntów i mieszkańców powiatów Gnieźnieńskiego, Powidzkiego, Wągrowieckiego, Babimoskiego, Bukowskiego, Wschowskiego, Kościańskiego, Poznańskiego, Szremskiego, Międzyrzeckiego, Obornickiego, Szamotulskiego, Czarnkowskiego, Chodzieskiego i Szredzkiego, rozmaite pretensye w ilości 14,740 Tal. 21 sgr. 10 fen., i 18,027 Tal. 4 sgr. 1 fen., które z pożyczki rządowéj przez dawniejszy Rząd Xięstwa Warszawszawskiego w miesiącach Lipcu, Sierpniu i Wrześniu r. 1808. zaciągniętéj, oraz z wydanych częściowo na takowe obligacyów rządowych pochodzą, i które przez dawniejszą kommissyą likwidacyjną w Bydgoszczy na mocy Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 4. Lipca 1822. r. ustanowione zostały, względem których jednakowoż interessenci pojedyńci oraz ilość pretensyów ich nie są wiadomi.

W skutek Najwyższego rozkazu gabinetowego przez Zbiór prawa ogłoszonego z dnia 27. Czerwca r. b. wzywają się celem wypośrodkowania udziału mających i ustanowienia pretensyów ich, wszyscy, którzy z ustanowień dawniejszéj kommissyi likwidacyjnéj w Bydgoszczy, pretensyów pomienionych dotyczących się, i z uzasadniających się na takowe obligacyów prowincyalnych przez Regencye w Bydgoszczy i Poznaniu wydanych, pretensye do kassy rządowéj mieć sądzą, niniejszém publicznie, aby pretensye swe najpóźniéj albo w naszéj sali instrukcyjnéj w terminie

na dzień 4. Czerwca r. 1846.

zrana o godzinie 10téj przed delegowanym Ur. Cassius Referendaryuszem wyznaczonym, lub też przy Król. Sądzie Nadziemiańskim w Bydgoszczy, w terminie przez rzeczoną władzę oddzielnie wyznaczonym i przez publiczne listy ogłoszonym podali, albowiem w razie przeciwnym po upłynieniu niniejszego terminu, wszelkie aż do takowego nie podane pretensye z pomienionych ustanowień, przyjaźn i obligacyów prowincyalnych za umorzone uznane zostaną.

Poznań, dnia 13. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański: Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Na etacie długów krajowych prowincyonalnych Regencjów Król. w Bydgoszczy i w Poznaniu znajdują się dla właścicieli gruntowych i mieszkańców powiatów Gniezna, Powidza, Wągrówca, Babimostu, Buku, Wschowy, Kościana, Poznania, Szrema, Międzyrzecza, Obornik, Szamotuł, Czarnkowa, Chodzieża i Szrody, różne pretensye w ilości Talarów 14,740. gr. 21. den. 10., i Tal. 18,027. sgr. 4. fen. 1. zapisane, które powstały z pożyczki krajowéj zaciągniętéj przez były Rząd Xięstwa Warszawskiego w miesiącach Lipcu, Sierpniu i Wrześniu r. 1808. i cząstkowo na takowe wygotowane obligacje krajowe ustanowione przez byłą tutejszą kommissyą likwidacyjną w skutek Najwyższego rozkazu gabinetowego z d. 4. Lipca r. 1822. (Zbiór praw Nr. 737.) a względem których jednakowoż tak pojedynci właściciele jako też i ilość pretensyów ich nie są wiadomi. Gdy teraz końcem spłacenia tych kapitałów zależy na wyśledzeniu właścicieli i ustaleniu ich pretensyj, więc wzywają się publicznie wszyscy ci, którzy z dekretów byłéj tutejszéj kommissyj likwidacyjnéj ustanawiających rzeczone pretensye i do ugruntowanych na tychże obligacyach prowincyonalnych wygotowanych przez Król. Regencye w Byd-

goszczy i w Poznaniu mnienią mieć pretensye do kassy rządowéj, aby takowe zameldowali w przeciągu 6 miesięcy, albo najpóźniéj w terminie na

dzień 22. Kwietnia 1846. r.

zrana o godzinie 11téj przed delegowanym Wnym Rohr, Radzcą Sądu Głównego wyznaczonym w Izbie instrukcyjnéj podpisanego Sądu, gdyż w razie przeciwnym pretensye ich z rzeczonych ustanowień, przyznań i z obligacyów prowincyonalnych umorzone będą i oni z takowemi zostaną wykluczeni.

Bydgoszcz, dnia 12. Sierpnia 1845.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Andrzéj i Bonawentura bracia Hanke alias Taczyńscy, którzy się przed laty przeszło 30. z zamieszkania swego Wolsztyna oddalili, a mianowicie pierwszy celem wstąpienia do pułku Xięcia Henryka, i którzy od czasu tego zaginęli;
2) Katarzyna z Walkowiaków Nowaczykowa wyrobnica, która się w roku 1815. z niejakim Kommissarzem ekonomii Weźranowskim z folwarku Kostrzyna do Polski wyprowadziła i od czasu tego zniknęła;
3) Wincenty Zboralski, który się w r. 1819. z miejsca urodzenia swego Widzima do Poznania, a ztamtąd następnie do Warszawy wyprowadził, zkąd on aż do roku 1830. kilka razy pisał, jednakowoż od czasu tego nic o sobie słyszeć nie dał i zaginął;
4) Teressa Górska z Kurnika, która się na dniu 22. Sierpnia roku 1828. ucieczką indagacyi przeciwko niéj względem zabójstwa dziecka wytoczyć mającéj usunęła i do czasu tego zniknęła;
5) Antoni Murakowski, który powróciwszy w roku 1831. z Polski, udał się z zamieszkania swego Bnina do Poznania i od czasu tego zaginął;
6) Fryderyk Wilhelm Böhm szewczyk, który się od lat przeszło 10. z zamieszkania swego Wolsztyna na wędrówkę udał, i od czasu tego zniknął;
7) Tomasz Kudlitz szewczyk, który w roku 1828. z zamieszkania swego Grabowa do Opatówka w Polsce wywędrował, w rewolucyi polskiéj przy pewnym pułku strzelców był, a miawszy udział przy bitwie pod Sekułdą w Litwy, zaginął;
8) Michał Stankiewicz garncarz, który w Marcu r. 1834. z zamieszkania swego Stobnicy do Obrzycka do Kościoła poszedł, i od czasu tego zniknął;
9) Bogumił Kundt, który za czasu Pruss południowych z zamieszkania swego młyna Sempolna do wojska wziętym został i od czasu tego zaginął;
10) niezamężna Józefa Kozłowska, która się przed laty 15. z zamieszkania swego Kempna oddaliła i od czasu tego zniknęła;
11) Fryderyk Maehring, dawniejszy ułan, który się w roku 1829. z zamieszkania swego Kościana oddalił, w roku 1833. widziano go w Wrocławiu, i od czasu tego zaginął;
12) Franciszek Schiller stolarczyk, który przed laty 24. do wojska wziętym został i od czasu tego zniknął;
13) Teodor Moliński, który się w roku 1830. z zamieszkania swego Poznania tajemnie oddalił, i od czasu tego zaginął;
14) Andrzéj Michalski, który się jeszcze przed rokiem 1809. jako młynarczyk z zamieszkania swego Czerniejewa do Polski udał, i od czasu tego zniknął;
15) Bartłomiéj Michalak, o którego nieprzytomności się przy okazyi spadłéj w r. 1826. na niego sukcessyi dowiedziano, i który także od czasu tego o życiu i pobycie swym żadną nie dał wiadomość:
17) Jan Bogumił Schneider, który przed laty 17. z zamieszkania swego Massla podobnie do Bojanowa wywędrował i od czasu tego zaginął;
17) Franciszek Kociałkiewicz, alias Kozołkiewicz, alias Kociołkowski, alias Kosiałkiewicz, który w r. 1803. Poznań opuścił i od czasu tego zniknął;
18) gospodarz Zander i małżonka tegoż Anna Barbara z Staegów Zander, którzy się przed laty przeszło 50. z Glinowa do Moskwy wyprowadzili i od czasu tego zaginęli;
19) Samuel Struse, który się przed laty przeszło 10 z staréj Obry oddalił i od czasu tego zniknął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez rzeczonych nieprzytomnych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 2. Września r. 1846. zrana o godzinie 10. przed Ur. Henke, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknioni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 21. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański: Wydziału Igo.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu
dnia 22. Listopada 1845.

Nieruchomość należąca do Fryderyki Heleny Charlotty Wilhelminy Kozierowskiéj z domu Kottwitz i Fryderyki Bandelow z domu Kottwitz, pod liczbą 27/28. tu w Poznaniu położona, oszacowana na 5572 Tal. 1 sgr. $7\frac{1}{2}$ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Lipca 1846. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szamotulach.

W pow. Szamotulskim przy mieście Wronkach położona nieruchomość młynarska Nadolnik bez młynów, do massy spadkowo likwidacyjnéj Jana Gottfrieda i sukcessorów Maryi Elżbiety Schulz należąca, bez względu do takowéj przyłączonych praw młynarskich oraz przez właściciela do Dominium Nowéj wsi pretendowanych praw pastwiska, wrębu i tamu, i bez potrącenia spornych przez Dominium Nowéj wsi żądanych ciężarów gruntowych, na 4129 Tal. 21 sgr. oszacowana wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Czerwca 1846. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Szamotuły, dnia 2. Wrzesnia 1845.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego, Kommissarza sprawiedliwości, postanowiono zapozwanie wszystkich sukcessorów, którzy do spadku po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj, składającego się z massy depozytalnéj Talarów 130. sgr. 22. fen. 9 pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został

na dzień 20. Listopada 1846. r.

o godzinie 11. przed południem w lokalu tutejszego Sądu przed deputowanym Ur. Richter Assessorem Sądu Głównego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy, szczególniéj zaś dzieci Maxymiliana Wielowieyskiego, jako to:

a) Ludwik Wielowieyski w Niemojowie,
b) Angela zamężna Barska,
c) Józefa zamężna Brądzińska, i
d) córka Zofii Lubomierskiéj, Elżbieta zamężna Błaszczyńska,

wzywają się pod tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się w terminie, massa jako dobro Pana niemające Królewskiemu fiskusowi przysądzoną zostanie.

Ostrow, dnia 28. Listopada 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OGŁOSZENIE.

Rozszedłszy się z moim spólnikiem handel wina dotąd pod firmą „W. Lorenz i Spółka“ istniejący, odtąd na mój własny rachunek pod firmą: „W. Lorenz“ prowadzić będę. Wszelkie *aktiva* i *passiva* handlu „W. Lorenz i Spółki“ na siebie przyjąłem.

Przyczém polecam się Szanownéj Publiczności zaręczając dobór win i skorą usługę, i najumiarkowańsze ceny.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1846.

W. Lorenz.

UWIADOMIENIE.

W roku bieżącym jest wielki zapas gipsu marmurowego miałko mielonego w naszéj kopalni krajowéj w Wapnie pod Kcynią do mierzwienia koniczyn, grochów, wik, lnów, ziemniaków, łąk smużnych etc., a to za cetnar czyli szef. 7 sgr. 6 f. Ktoby sobie życzył do budowli palonego gipsu, uprasza się, aby raczył wprzody listem frankowanym obstalować, bo gdy gips palony długo stoi, traci moc, i czém świeższy tém lepszy. Cetnar palonego bardzo miałko melonego kosztuje na miejscu w kopalni po 20 sgr. prócz beczki.

Wapno, dnia 10. Stycznia 1846

Floryan Wilkoński.

Sprzedaż tryków i maciór do chowu.

W dobrach niżéj wymienionych wybrano znowu i w tym roku na sprzedaż pewną liczbę tryków, jakoteż 150—200 maciór do chowu, odznaczających się równie dobrym wzrostem i tuszą, jak cienką i nabitą wełną. Ceny są stósowne do okoliczności czasowych i daje się rękojmia, że owce te niemają żadnéj dziedzicznéj choroby.

Dominium Zölling pod Freystadt w dolnym Szląsku. Dnia 2. Stycznia 1846.

Dr. Gleim.

Kareta piękna i bardzo wygodna, dwa konie i uprząż są do sprzedania przy ulicy Młyńskiéj w domu pod liczbą 18.

Piwo z Grünthal,
szklanka po $1\frac{1}{2}$ sgr.,
u A. Kosidowskiego;
ulica Wodna Nr. 4.

Swieże Holsztyńskie ostrzygi odebrali
Bracia Meszyńscy.

Swieże Holsztyńskie ostrzygi odebrał
W. Lorenz.

☞ Swieże najlepsze tłuste wędz. **Wezerskie łososie,** wędz. tłuste węgorze, duże minogi i świeży Astr. kawiar cotylko znowu otrzymał i poleca

Józef Ephraim; Wodna ulica **Nr. 2.**

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 10. Stycznia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{7}{8}$	$97\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$86\frac{1}{8}$	$85\frac{5}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
„ „ Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	103	—
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	95	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	97
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	98	$97\frac{1}{2}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	$4\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$116\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	99
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	94	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$97\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	—	$85\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$97\frac{1}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito *Lit. B.* .	—	—	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$116\frac{3}{4}$	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	—	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$98\frac{5}{8}$	$98\frac{1}{8}$